

Adam Szpunar

O przejściu na spadkobierców roszczeń z tytułu zadośćuczynienia

Przed przystąpieniem do omówienia zagadnień wiążących się z dziedziczeniem roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę należy się zastanowić nad założeniami wstępnymi. Ustalenie tych założeń przesądza w pewien sposób o kierunku dalszych rozważań. Mamy tu niewątpliwie do czynienia z wycinkiem ogólnej problematyki zadośćuczynienia pieniężnego za szkodę niemajątkową. Celem niniejszych rozważań jest ujęcie wyłaniających się na tym tle zagadnień w nieco rozleglejszej perspektywie, aby uniknąć w ten sposób jałowych sporów na temat szczegółów.

W związku z tym stwierdzeniem nasuwają się od razu trzy uwagi wstępne. Po pierwsze, chodzi tu o problemy nie tylko interesujące z teoretycznego punktu widzenia, ale mające także doniosłe znaczenie praktyczne. Nasuwa się krytyczna refleksja, że w piśmiennictwie polskim traktuje się te zagadnienia dość pobieżnie. Na ogół poprzestaje się na stwierdzeniu, że ze względu na swoje ściśle powiązanie z osobą pokrzywdzonego roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne w zasadzie nie przechodzi na jego spadkobierców. Od tej zasady ustawa przewiduje wyjątkowo dziedziczenie roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego¹. Te stwierdzenia są bezsporne, ale nie posuwają sprawy naprzód.

¹ Por. przykładowo M. S a f j a n, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz* (dzieło zbiorowe pod redakcją K. Pietrzykowskiego), t. I, wyd. 3, Warszawa 2002, s. 1033, 1057.

Druga uwaga wstępna wiąże się ściśle ze zmianami dokonanyymi w prawie polskim w sprawie unormowania zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową. Rozważania należy zacząć od przedstawienia stanu prawnego przed nowelizacją kodeksu cywilnego z 1996 r., która stanowi cezurę czasową w tej materii. Sprawa sporów na temat wykładni art. 448 k.c. nie może być należycie wyjaśniona bez nawiązania do genezy powstania tego przepisu w jego obecnym brzmieniu.

Uwaga trzecia dotyczy relacji zachodzących między przepisami art. 445 i 448 k.c., mówiącymi o zadośćuczynieniu pieniężnym za doznaną krzywdę. To wstępne określenie będzie rozwinięte w toku dalszych rozważań. Na razie można poprzestać na stwierdzeniu, że w piśmiennictwie polskim występuje rozbieżność zapatrywań, gdy chodzi o sprawę zasadniczą, jaką jest określenie relacji zachodzących między wymienionymi przepisami². Chciałbym z góry zaznaczyć, że najbardziej wnikliwa wykładnia językowa przepisów o zadośćuczynieniu niewiele nam wyjaśnia, jeżeli jest oderwana od kontekstu systemowego. Konieczne jest stosowanie różnych rodzajów wykładni (zwłaszcza systematycznej i celowościowej), aby usunąć nasuwające się wątpliwości. Obecnie interesuje nas określony aspekt tego splotu zagadnień. Jak wiadomo, znowelizowany art. 448 k.c. rozstrzyga wyraźnie kwestię dziedziczenia roszczenia o zadośćuczynienie należnego na podstawie tego przepisu. Nakazuje stosowanie w tej sprawie przepisu art. 445 § 3 k.c., co oznacza, że przyjęta została jednolita zasada dziedziczenia roszczenia o zadośćuczynienie. Rozwiązanie tej kwestii dość szczegółowej (ale ważnej) ma istotne znaczenie przy odpowiedzi na pytania zasadnicze, będące wciąż przedmiotem kontrowersji w piśmiennictwie polskim.

1. Dążąc do pewnego uporządkowania tej zawilej sprawy, należy zająć się najpierw zagadnieniami związanymi z wykładnią przepisu art. 445 § 3 k.c., która zachowała nadal swą aktualność. Jak wiadomo, przepis art. 445 § 3 k.c. stanowi, że roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców „tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego”. Materiały histo-

² Por. A. Szpunar, *Przesłanki przewidzianego w art. 448 k.c. zadośćuczynienia*, Przegląd Sądowy 2002, nr 1, s. 3. Szczegółowo zagadnienia te analizuje I. Dyka, *Zasady przyznawania i ustalania zadośćuczynienia pieniężnego w razie naruszenia dobra osobistego*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 2001, nr 3, s. 591. Z tezami autorki nie mógłbym się jednak zgodzić.

ryczne oraz porównawcze ułatwiają nam zrozumienie przepisu art. 445 § 3 k.c., będącego niewątpliwie wynikiem pewnego kompromisu między sprzecznymi tendencjami. Z jednej strony roszczenie o zadośćuczynienie jest ściśle związane z osobą uprawnionego. Chodzi bowiem o wynagrodzenie szkody niemajątkowej, wynikłej wskutek naruszenia jego najważniejszych dóbr osobistych (zdrowia, wolności, integralności seksualnej). Z czysto teoretycznego punktu widzenia można by bronić zapatrywania, że osobisty charakter cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez poszkodowanego przemawia zasadniczo przeciw dziedziczeniu roszczenia. Wobec tego roszczenie o zadośćuczynienie powinno wygasnąć z chwilą śmierci poszkodowanego. Przypomnijmy wywodzącą się z prawa rzymskiego paremię: *actio personalis moritur cum persona*, której sens nie jest zresztą jednoznaczny. Z drugiej jednak strony śmierć pokrzywdzonego (wskutek różnych okoliczności, czasem przypadkowych) nie powinna być źródłem korzyści dla osoby ponoszącej odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę. Ten punkt widzenia występuje szczególnie wyraźnie wówczas, gdy śmierć nastąpiła wskutek doznanego uprzednio uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Można powiedzieć, że przytoczona paremia – zaczerpnięta z prawa rzymskiego – stanowi zupełną anomalię w obecnych warunkach społeczno-gospodarczych. Załóżmy bowiem, że poszkodowany wyraził w określony sposób swą wolę domagania się odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia, w szczególności wniósł powództwo o jej zapłatę. Wierzytelność odszkodowawcza stanowi już pozycję w aktywach majątku poszkodowanego. Jeżeli zaś weszła ona w skład majątku, powinna w zasadzie należeć do spadku po poszkodowanym. Naszkicowany dylemat można streścić lapidarnym zdaniem, że roszczenie o zadośćuczynienie ma zasadniczo charakter majątkowy, chociaż jest ściśle związane z osobą pokrzywdzonego. Prawo powinno przewidywać istotne wyjątki od zasady, że roszczenie o zadośćuczynienie wygasa z chwilą śmierci uprawnionego.

Większość współczesnych prawodawstw zajmuje w tej sprawie stanowisko kompromisowe. Niekiedy ograniczają one przejście omawianego uprawnienia na spadkobierców do tych wypadków, w których zadośćuczynienie zostało jeszcze za życia umownie przyznane lub zaskarżone³. W pra-

³ Jest rzeczą znaną, że obecnie przepis § 847 k.c. niem. nie przewiduje ograniczenia dziedziczności roszczenia o zadośćuczynienie.

wie francuskim wypracowanie zasad w tej materii jest dziełem orzecznictwa. Warto zaznaczyć, że w judykaturze niektórych krajów występuje tendencja do coraz szerszego ujmowania dopuszczalności dziedziczenia. W ramach niniejszych uwag niepodobna podejmować szczegółowej dyskusji na ten temat.

2. Przypomnijmy obecnie kolejne etapy ewolucji prawa polskiego w sprawie naruszenia najważniejszych dóbr osobistych. Kwestia dziedziczenia roszczeń o zadośćuczynienie z tego tytułu ma częściowo charakter wtórny. Na temat zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową w prawie polskim napisano już wiele, ujmując te zagadnienia pod różnym kątem widzenia. Nie chcąc powtarzać rzeczy znanych, ograniczam się do skrótowego przedstawienia długiego rozwoju historycznego. Poruszam te zagadnienia jedynie w zakresie niezbędnym do zrozumienia obecnego stanu prawnego, dotyczącego dziedziczenia roszczenia o zadośćuczynienie. Trzeba się cofnąć dość daleko i przypomnieć, jaki był punkt wyjścia niezmiernie charakterystycznej ewolucji. Twórcy k.z. zajęli w tej sprawie stanowisko kompromisowe. W przepisie art. 165 k.z. zostały przewidziane następujące wypadki, w których można było domagać się zadośćuczynienia za doznaną krzywdę: uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia, pozbawienie wolności, obraza czci, kwalifikowane skłonienie kobiety albo małoletniego lub psychicznie upośledzonego mężczyzny do poddania się czynowi nierządnemu. W wymienionych wypadkach sąd mógł przyznać poszkodowanemu lub wskazanej przez niego instytucji stosowną sumę pieniężną „jako zadośćuczynienie za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną”.

Twórcy k.z. przyjęli rozwiązanie ograniczające w rozsądny sposób przejście uprawnień na spadkobierców. Zgodnie z przepisem art. 165 § 3 k.z. uprawnienie to przechodziło, jeżeli za życia poszkodowanego zadośćuczynienie zostało umownie przyznane, a także wówczas, gdy powództwo zostało wytoczone za jego życia. Od tej zasady został wprowadzony wyjątek w razie kwalifikowanego skłonienia kobiety albo małoletniego lub psychicznie upośledzonego mężczyzny do poddania się czynowi nierządnemu (art. 165 § 2 k.c.). Zgodnie z art. 165 § 3 k.z. w wymienionych wypadkach zadośćuczynienie musiało zostać jeszcze za życia poszkodowanego przyznane „umownie lub prawomocnym wyrokiem”. W uzasadnieniu do k.z. czytamy, że „prowadzenie przez dziedziców skandalicznych procesów,

uwłaczających czci zmarłego, nie jest wskazane”⁴. Sprawa ta nie miała zresztą praktycznego znaczenia w tej sytuacji.

Historia sporów na temat zadośćuczynienia w toku prac kodyfikacyjnych była wielokrotnie przedstawiana i jest dobrze znana. Ujmowanie tych zagadnień z punktu widzenia ściśle jurydycznego jest jednostronne. W toku prac kodyfikacyjnych głównym przedmiotem sporu była sprawa określenia wypadków, w których sąd może przyznać stosowną sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową. Stopniowo zmieniał się klimat otaczający instytucję zadośćuczynienia pieniężnego. Sprawa dziedziczenia roszczenia z tytułu zadośćuczynienia miała właściwie charakter wtórny. Jest rzeczą charakterystyczną, że Z. Radwański wypowiedział się początkowo za wprowadzeniem ogólnego zakazu dziedziczenia roszczenia o zadośćuczynienie⁵. Motywem miała być okoliczność, że z chwilą śmierci poszkodowanego świadczenie sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia „nie może już spełnić swego głównego zadania”. Autor dokonał jednak wkrótce zasadniczej rewizji tego poglądu.

Do naszych celów zbędna jest analiza odpowiedniego przepisu w kolejnych projektach kodeksu cywilnego. Ostatecznie zwyciężyło zapatrywanie, że w określonych przez ustawę wypadkach należy uznać dopuszczalność przejścia roszczenia o zadośćuczynienie na spadkobierców poszkodowanego. Zmiany w stosunku do dawnego prawa (art. 165 § 3 k.z.) nie były wprawdzie zasadnicze, ale miały istotne znaczenie. Po pierwsze, przepis art. 445 § 3 k.c. ujednotocił zasady rządzące przejściem roszczenia o zadośćuczynienie na spadkobierców poszkodowanego. Ma to szczególne znaczenie w razie naruszenia integralności seksualnej (o czym nieco później). Po drugie, wymagana jest obecnie forma pisemna uznania roszczenia. Po trzecie, zmienił się także kontekst systemowy, którego uwzględnienia wymagają ustalone dyrektywy wykładni. Chodzi o wszystkie zmiany dotyczące instytucji zadośćuczynienia.

W związku z przeprowadzoną w 1996 r. nowelizacją przepisu art. 445 § 2 k.c. nasuwają się następujące uwagi. W piśmiennictwie polskim wy-

⁴ *Uzasadnienie do k.z.*, Warszawa 1936, s. 246. Podobnie R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, wyd. 3, Poznań 1948, s. 100.

⁵ Por. Z. Radwański, *Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową. Rozwój i funkcja społeczna*, Poznań 1956, s. 191. Trzeba jednak zaznaczyć, że autor energicznie bronił samego utrzymania instytucji zadośćuczynienia w prawie polskim.

suwano często zastrzeżenia co do poprawności ustawowego rozwiązania dotyczącego naruszenia integralności seksualnej. Chodziło przede wszystkim o ochronę integralności seksualnej dzieci i młodzieży. Wypadki tak czy inaczej dokonywanej pedofilii nie należą, niestety, do rzadkości. Wywołują ujemną ocenę społeczną z reguły w wyższym stopniu niż zmuszanie kobiety do poddania się czynowi nierządnemu. Postulaty te zostały uwzględnione w noweli z 1996 r. w sposób zgodny z oczekiwaniami społecznymi. Przepis art. 445 § 2 k.c. rozszerzył zakres ochrony seksualnej na mężczyznę, co ma zasadnicze znaczenie, gdy chodzi o osoby małoletnie lub upośledzone psychicznie. Nie ulega wątpliwości, że główne zadania prewencyjne i represyjne przypadają w tym zakresie prawu karnemu. Pewną rolę może odegrać także prawo cywilne dzięki swej funkcji kompensacyjnej, stwarzając możliwość domagania się od sprawcy zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Uważam, że rozwiązanie przyjęte ostatecznie w art. 445 § 3 k.c. jest poprawne także *de lege ferenda*. Twierdzenie to wymaga dłuższego komentarza. Realizacja roszczenia o zadośćuczynienie powinna zależeć od decyzji samego poszkodowanego. Tylko wówczas, gdy jego decyzja w tym kierunku była niewątpliwa, uzasadnione jest przejście roszczenia na spadkobierców. W związku z tym nasuwa się wstępne pytanie, czy przepis art. 445 § 3 k.c. stanowi wyjątek od ogólnej zasady. Sformułowanie ustawy stanowczo przemawia za udzieleniem odpowiedzi twierdzącej. Oznacza to, że roszczenie o zadośćuczynienie (art. 445 § 1 i 2 k.c.) jako mające charakter osobisty, związany z osobą uprawnionego, zasadniczo nie wchodzi do spadku po nim. Jak wiadomo, przepis art. 922 § 2 k.c. formułuje ogólną zasadę, że nie należą do spadku prawa zmarłego ściśle związane z jego osobą. W konkluzji można stwierdzić, że przepis art. 445 § 3 k.c. został pomyślany jako wyjątek od ogólnej zasady. W związku z tym należy się zastanowić nad dalszym pytaniem, czy przepis art. 445 § 3 k.c. pozostaje w zgodzie z funkcjami pełnionymi przez zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową.

W ujęciu uproszczonym można powiedzieć, że na temat funkcji zadośćuczynienia wykształciły się dwie zasadnicze teorie. Pierwszą z nich określa się dość powszechnie jako teorię kompensacyjną, która występuje zresztą w kilku wariantach. Według tej teorii przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent za poniesioną przez poszkodowanego szkodę niemajątkową. Powinna wynagrodzić doznane przez poszkodowanego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz utratę radości życia. Ma mu wreszcie

ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć. Zadośćuczynienie ma na celu dostarczenie poszkodowanemu realnej wartości ekonomicznej, równoważąc – w przybliżony sposób – poniesioną przez niego krzywdę.

Za panującą w piśmiennictwie polskim należy uznać teorię kompensacyjną⁶. Jej zwolennicy (W. Czachórski, S. Garlicki, Z. Radwański, A. Szpunar) odrzucają w zdecydowany sposób teorię kary prywatnej, według której podstawowym celem zadośćuczynienia jest ukaranie sprawcy, wymierzenie mu dolegliwości pieniężnej. Według teorii kary prywatnej zadośćuczynienie ma pełnić przede wszystkim funkcję represyjną. Oznacza to zatarcie granic między prawem cywilnym i karnym.

Jakie wynikają z tych uwag wnioski, gdy chodzi o sprawę dziedziczenia roszczenia o zadośćuczynienie? Należy przede wszystkim podkreślić, że funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia powinna być rozumiana szeroko. Poza tym pamiętajmy, że realizacja roszczenia o zadośćuczynienie i zasądzenie go na rzecz spadkobierców są niemal zawsze zgodne z rzeczywistością (co najmniej prawdopodobną) wolą poszkodowanego. Rozważmy prosty przykład. Nikt nie ma wątpliwości co do tego, że przyznane prawomocnym orzeczeniem sądowym zadośćuczynienie należy do spadku po uprawnionym, chociaż z wypłaconych kwot korzystać będą jego spadkobiercy. Trudno zrozumieć, dlaczego przewlekłość procesu o zadośćuczynienie miałyby być źródłem korzyści dla osoby ponoszącej odpowiedzialność. Sprawa jest zupełnie oczywista, jeżeli do wypłaty zadośćuczynienia będzie ostatecznie zobowiązany zakład ubezpieczeń. Przyjęte w art. 445 § 3 k.c. rozwiązanie nie podważa zatem stanowiska zwolenników teorii kompensacyjnej. Tylko funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia nie powinna być rozumiana wąsko, z czysto hedonistycznego punktu widzenia⁷.

Wiemy już, że roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców w razie spełnienia jednej z dwóch przesłanek: uznania dokonanego na

⁶ Por. A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 78. Teoria kompensacyjna znalazła wyraz w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 8 grudnia 1973 r. (OSNCP 1974, poz. 145). Uchwała dotyczyła głównie zagadnień związanych z wykładnią art. 448 k.c., które częściowo przestały być aktualne wobec zmiany w materiale normatywnym.

⁷ Istotne znaczenie ma sprawa określenia relacji zachodzących między art. 445 § 3 k.c. a przepisami małżeńskiego prawa majątkowego. Stosownie do przepisu art. 33 ust. 7 k.r.o., do majątku odrębnego każdego z małżonków należą przedmioty uzyskane tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

piśmie albo wytoczenia powództwa za życia poszkodowanego. Przed przystąpieniem do wykładni przepisu art. 445 § 3 k.c. należy zgłosić uwagę wstępną.

Nie wymaga bliższego uzasadnienia teza, że przepis art. 445 § 3 k.c. może być tylko wówczas aktualny, gdy śmierć poszkodowanego nastąpiła w pewien czas po wypadku. Z naszego pola widzenia usuwają się sytuacje, w których poszkodowany zginął w nieszczęśliwym wypadku. Mówimy wówczas, że śmierć nastąpiła natychmiast (świadomie posługując się uproszczoną terminologią). Ocena prawna kształtuje się podobnie, jeżeli na przykład poszkodowany zmarł w kilka godzin po nieszczęśliwym wypadku, nie odzyskawszy przytomności. W tych wszystkich sytuacjach (ich mnożenie byłoby bezcelową kazuistyką) w rachubę wchodzi jedynie roszczenia osób pośrednio poszkodowanych (art. 446 k.c.).

Ocena prawna kształtuje się inaczej, jeżeli śmierć bezpośrednio poszkodowanego nastąpiła dopiero w pewien czas po nieszczęśliwym wypadku polegającym na uszkodzeniu ciała lub wywołaniu rozstroju zdrowia. Układ stosunków faktycznych może być bardzo skomplikowany. Musi niewątpliwie zachodzić adekwatny związek przyczynowy między tymi zdarzeniami a śmiercią bezpośrednio poszkodowanego. Nie wchodząc w szczegóły, można przestać na stwierdzeniu, że mamy wówczas do czynienia z dwiema kategoriami roszczeń⁸. Pierwsze przysługują bezpośrednio poszkodowanemu i przechodzą na jego spadkobierców według zasad ogólnych (art. 922 k.c.). W rachubę może wchodzić także roszczenie z tytułu zadośćuczynienia (art. 445 § 3 k.c.). Drugą kategorię stanowią roszczenia, których w myśl art. 446 k.c. dochodzą wymienione w tym przepisie osoby we własnym imieniu, a nie jako spadkobiercy zmarłego (bezpośrednio poszkodowanego). Aby uprościć rozważania, nie zajmujemy się w dalszym ich toku zbiegiem tych dwóch kategorii roszczeń. Chodzi zatem wyłącznie o roszczenie przysługujące bezpośrednio poszkodowanemu.

3. Była już mowa o motywach legislacyjnych przemawiających za przejściem roszczenia o zadośćuczynienie na spadkobierców uprawnionego. W dalszym toku rozważań zakładamy, że roszczenie o zadośćuczynienie było uzasadnione w świetle całokształtu okoliczności sprawy. Jest rzeczą

⁸ Por. A. Szpunar, *Odszkodowanie w razie śmierci osoby bliskiej*, Warszawa 1973, s. 181.

zrozumiałą, że w razie dokonanego przez dłużnika uznania na piśmie odpada konieczność natychmiastowego wnoszenia powództwa przez poszkodowanego. Na temat przesłanek dziedziczenia roszczenia nasuwają się następujące uwagi.

A. W nauce osiągnięto daleko idącą zgodność poglądów na temat prawnego charakteru przewidzianego w art. 445 § 3 k.c. uznania. Jest obecnie rzeczą bezsporną, że w art. 445 § 3 k.c. chodzi o uznanie właściwe⁹. Mamy więc do czynienia z umową zawartą między osobą ponoszącą odpowiedzialność a poszkodowanym. Oświadczenie woli dłużnika musi być przyjęte (choćby w sposób dorozumiany) przez wierzyciela¹⁰. W przeciwnym bowiem razie spadkobiercy byłiby uprawnieni do żądania zadośćuczynienia, chociaż sam poszkodowany nie zamierzał realizować swego roszczenia z tego tytułu (np. w stosunku do swych bliskich przyjaciół).

Ustawa wymaga, żeby uznanie przez dłużnika nastąpiło na piśmie. Oświadczenie wierzyciela nie wymaga żadnej formy i może nastąpić także w sposób dorozumiany (np. przez przyjęcie pisma osoby ponoszącej odpowiedzialność). Forma jest zastrzeżona tylko *ad eventum* (por. art. 74 § 1 zd. 2 k.c.). Uznanie dokonane bez zachowania formy pisemnej jest ważne i wywołuje określone skutki prawne (np. co do przerwania biegu przedawnienia). Jeżeli jednak nie została zachowana forma pisemna, roszczenie o zadośćuczynienie nie przejdzie na spadkobierców.

Na temat treści uznania zarysowały się w piśmiennictwie dwa przeciwstawne zapatrywania. Według pierwszego z nich (J. Panowicz-Lipska, M. Pyziak-Szafnicka, A. Szpunar) w uznaniu nie musi być skonkretyzowana wysokość należnego zadośćuczynienia. Wystarczy, jeżeli osoba ponosząca odpowiedzialność uznała swe zobowiązanie do wynagrodzenia szkody niemajątkowej. Natomiast według drugiego zapatrywania (tak zwłaszcza Z. Masłowski)¹¹ w uznaniu musi być sprecyzowana wysokość objętego nim roszczenia.

Uważam, że mamy właściwie do czynienia z nadmiarem argumentów przemawiających na korzyść pierwszego zapatrywania. O wysokości za-

⁹ Por. M. Pyziak-Szafnicka, *Uznanie długu*, Warszawa 1994, s. 214 i powołane tam wypowiedzi doktryny.

¹⁰ Por. J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975, s. 105.

¹¹ Por. Z. Masłowski, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego*, Warszawa 1972, t. II, s. 1109.

dośćuczynienia rozstrzyga sąd, biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy. Jest rzeczą naturalną, że oświadczenie osoby ponoszącej odpowiedzialność rzadko następuje spontanicznie. Z reguły jest ono poprzedzone żądaniem ze strony poszkodowanego. Poza tym należy pamiętać, że w praktyce przedmiotem uznania jest najczęściej istnienie długu, a nie jego wysokość.

B. Drugą z przesłanek przejścia roszczenia na spadkobierców jest wytoczenie powództwa za życia poszkodowanego. W związku z tym wyłania się wiele zagadnień na styku prawa materialnego i formalnego. Przy sposobności wykładni art. 445 § 3 k.c. mogą być one tylko skrótowo omówione w ramach niniejszych rozważań. Zacznijmy od stwierdzenia, że art. 445 § 3 k.c. należy do grupy przepisów wiążących z wniesieniem powództwa określone skutki materialnoprawne (por. przykładowo art. 123 § 1, art. 482 § 1 k.c., art. 19 k.r.o.). Wymieniony w art. 445 § 3 k.c. skutek powstaje, jeżeli pozew wpłynął do sądu przed śmiercią poszkodowanego. Ustawa nie łączy wymienionego w art. 445 § 3 k.c. skutku dopiero z doręczeniem pozwu. Natomiast nie wystarczy, jeżeli poszkodowany podjął czynności, które jedynie przygotowują wniesienie powództwa (udzielenie pełnomocnictwa adwokatowi, wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych lub o zabezpieczenie powództwa). Można sformułować tezę, że według prawa polskiego nie wystarczy samo ogólne wyrażenie przez poszkodowanego woli dochodzenia w procesie roszczenia o zadośćuczynienie.

Z brzmienia i celu art. 445 § 3 k.c. wynika, że koniecznym elementem przejścia roszczenia na spadkobierców jest wniesienie powództwa o przyznanie odpowiedniej sumy pieniężnej. Dlatego określony w art. 445 § 3 k.c. skutek prawny nie powstaje, jeżeli poszkodowany wniósł tylko powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości.

Interesują nas jedynie skutki w zakresie prawa materialnego. Należy podkreślić, że w dalszym ciągu o przyznaniu i wysokości zadośćuczynienia będą decydować okoliczności, które istniały w chwili śmierci poszkodowanego. Spadkobiercy nie mogą domagać się sumy wyższej od objętej żądaniem pozwu. W szczególności nie podlegają uwzględnieniu ich własne cierpienia psychiczne wynikłe wskutek śmierci poszkodowanego. Prawo polskie nie przewiduje zadośćuczynienia na rzecz najbliższych członków rodziny i zasady tej nie można podważać (nawet pośrednio).

C. Przechodzimy do bodaj najtrudniejszego zagadnienia, streszczającego się w pytaniu, jak określić wysokość zadośćuczynienia, jeżeli poszkodowany zmarł w toku procesu. Można na nie odpowiedzieć tylko w sposób przybliżony, bardzo daleki od ścisłości. Konieczne jest zgłoszenie dwóch uwag wstępnych. Po pierwsze, orzeczenia te pochodzą z różnych lat. Początkowo sumy przyznawane tytułem zadośćuczynienia były bardzo skromne. Dopiero w ostatnich latach występuje dążność do porzucenia nadmiernej ostrożności. Po drugie, orzecznictwo przyjmuje konsekwentnie, że kwoty powinny być stosunkowo niższe, jeżeli mają one przypaść spadkobiercom poszkodowanego¹².

Wyrok SN z dnia 12 kwietnia 1972 r. (OSNCP 1972, poz. 183) stanowi prawdziwą kopalnię zagadnień występujących w interesującej nas dziedzinie¹³. Pomińmy okoliczności towarzyszące nieszczęśliwemu wypadkowi, któremu uległa osoba bezpośrednio poszkodowana. Ostateczny wynik obszernych rozważań Sądu Najwyższego znalazł wyraz w tezie, która ma następujące brzmienie: „Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na wysokość doznanej krzywdy, a więc m.in. również wieku poszkodowanego i czasu trwania jego cierpienia oraz faktu, że poszkodowany zmarł w niespełna rok po wypadku i że roszczenie odszkodowawcze z art. 445 § 1 k.c. przeszło na jego spadkobierców”.

Rozważmy nasuwające się zagadnienia w dwóch zachodzących na siebie płaszczyznach. Żadnych zastrzeżeń nie wywołuje stanowisko, według którego przy określaniu wysokości zadośćuczynienia podstawowe znaczenie mają okoliczności wpływające na rozmiar szkody niemajątkowej. Należy do nich zaliczyć także wiek poszkodowanego oraz czas trwania jego cierpienia. Można powiedzieć, że w konkretnym wypadku poniesiona przez poszkodowanego szkoda niemajątkowa nie miała charakteru trwałego. I tutaj dochodzimy do drugiego punktu, który ma węzłowe znaczenie dla

¹² Por. zwłaszcza wyrok SN z dnia 3 maja 1963 r. (OSPiKA 1965, poz. 7 z glosą A. Szpunara). Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 listopada 1967 r. (OSPiKA 1968, poz. 146). Zob. także J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona*, jw., s. 71.

¹³ Aprobująca glosa A. Szpunara została opublikowana w PiP 1973, nr 7, s. 164. Aby nie rozbudowywać nadmiernie wywodów, nie powtarzam argumentów przytoczonych w głosie.

naszych rozważań. Jest rzeczą zrozumiałą, że kwoty przyznawane z tytułu zadośćuczynienia są stosunkowo niższe, jeżeli poszkodowany zmarł w toku procesu. Niemal intuicyjnie wyczuwamy, że określenie wysokości zadośćuczynienia nie może być dokonane w sposób niejako abstrakcyjny, bez uwzględnienia faktu śmierci poszkodowanego w toku procesu. Sprawa ma szczególnie doniosłe znaczenie, jeżeli okres między uszkodzeniem ciała a śmiercią był stosunkowo krótki. Analogiczne kryteria należy stosować, jeżeli roszczenie zostało uznane na piśmie przed śmiercią poszkodowanego.

4. Historia sporów na temat art. 448 k.c. jest długa i nie może być należycie wyjaśniona bez nawiązania do genezy powstania tego przepisu w jego obecnym brzmieniu. W toku prac nad nowelizacją kodeksu cywilnego powszechnie zgłaszany był postulat rozszerzenia zakresu ochrony dóbr osobistych. Chodziło przede wszystkim o środki tej ochrony w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Przepis art. 448 k.c. w jego dawnym, znanym każdemu prawnikowi brzmieniu, był powszechnie krytykowany. Zbędne jest przytaczanie wątpliwości związanych z dawnym jego ujęciem. Nowelizacja art. 448 k.c. była z pewnością pożądana, ale rozszyfrowanie obecnego znaczenia tego przepisu nie jest zadaniem łatwym. Już na pierwszy rzut oka widać, że zmiany w stosunku do dawnego ujęcia tego przepisu są zupełnie zasadnicze. Ale dosłowne brzmienie art. 448 k.c. nie przesądza wielu kwestii. Rozumienie art. 448 k.c. jest wyznaczone nie tylko przez jego brzmienie, ale także przez treść innych przepisów obowiązującego prawa. Istotnym zadaniem wykładni jest usunięcie możliwych sprzeczności w systemie prawa cywilnego. Aby uprościć rozważania, przedstawiam w nich jedynie obowiązujący stan prawny. Nie poruszam w nich także kwestii, co do których osiągnięto daleko idącą zgodność poglądów.

W myśl obecnie obowiązującego przepisu art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę na wskazany przez niego cel społeczny. Dla naszych rozważań węzłowe znaczenie ma okoliczność, że art. 448 k.c. wyraźnie nakazuje stosowanie przepisu art. 445 § 3 k.c. dotyczącego dziedziczenia roszczenia o zadośćuczynienie¹⁴.

¹⁴ Przed nowelizacją sprawa dziedziczenia roszczenia z art. 448 k.c. była przedmiotem wielu kontrowersji. Broniono niekiedy zapatrywania, że roszczenie to wygasa ze śmiercią

Zacznijmy od ustalenia punktów wyjścia do dalszych rozważań. Na tle sformułowania art. 448 k.c. cztery sprawy są chyba bezsporne i nie będziemy do nich już powracać. Po pierwsze, poszkodowany jest osobą, której dobro osobiste zostało naruszone. Przepis art. 448 k.c. nie dotyczy tak czy inaczej rozumianego odszkodowania należnego w razie śmierci osoby bliskiej. Po drugie, na żądanie poszkodowanego sąd może zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny. Poszkodowany nie zawsze chce uzyskać dla siebie korzyści majątkowej z tytułu naruszenia dobra osobistego. Występuje to wyraźnie w razie naruszenia czci, ponieważ w tym wypadku żądanie sumy pieniężnej przez poszkodowanego dla samego siebie może być uznane za niestosowne. Również w razie naruszenia innych dóbr osobistych (zwłaszcza sfery życia prywatnego) satysfakcją dla poszkodowanego może być zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany przez niego cel społeczny. Po trzecie, roszczenie o zadośćuczynienie z art. 448 k.c. może przysługiwać także osobom prawnym. Ich dobra osobiste (cześć, dobre imię itd.) powinny być chronione (por. zresztą art. 43 k.c.). Po czwarte, przyznanie zadośćuczynienia z mocy art. 448 k.c. ma charakter fakultatywny. Nie oznacza to jednak dowolności sędziego w tej sprawie.

Na ogół panuje zgoda co do tego, że przepis art. 448 k.c. nie przekreśla podstawowej zasady, według której zadośćuczynienia można się domagać jedynie w wypadkach przewidzianych przez ustawę. Trzeba jednak pamiętać, że katalog dóbr osobistych jest otwarty. Przepis art. 23 k.c. wymienia jedynie przykładowo poszczególne dobra osobiste, które są przedmiotem ochrony prawnej. W związku z tym nasuwa się refleksja natury ogólnej. Występuje tendencja do pojawiania się nowych dóbr osobistych, których treść i zakres są płynne. Nie da się wyłączyć z góry wystąpienia z powodztwem z art. 448 k.c. w sytuacjach, które nie były dotychczas przedmiotem orzeczeń. Nie podejmując szczegółowej dyskusji na ten temat, chciałbym ostrzec przed nadużywaniem przepisu art. 448 k.c. w praktyce.

Przechodzę do omawiania sprawy, która stanowi główny przedmiot sporów w piśmiennictwie polskim. Chodzi o wyjaśnienie wzajemnych relacji z przepisem art. 445 k.c., którego treść jest już dobrze znana. Bez przesady można powiedzieć, że zagadnienie to stanowi prawdziwy probierz (*crux*

poszkodowanego ze względu na swój osobisty charakter. Por. J. P a n o w i c z - L i p s k a , *Majątkowa ochrona*, jw., s. 149.

interpretationis) dla każdego, kto zajmuje się zadośćuczynieniem za szkodę niemajątkową.

Trzeba podkreślić z naciskiem, że intensywność ochrony poszczególnych dóbr osobistych nie powinna być jednakowa. Takie dobra osobiste, jak zdrowie, wolność, integralność seksualna zasługują na wzmoczoną ochronę ze strony porządku prawnego. W razie naruszenia jednego z tych dóbr osobistych poszkodowany będzie mógł na podstawie art. 445 k.c. domagać się zadośćuczynienia, co zapewnia mu określone korzyści. Przyjmuje się bowiem powszechnie, że przyznanie zadośćuczynienia z mocy art. 445 k.c. nie jest uzależnione od prawnej podstawy odpowiedzialności (zasada winy, ryzyka, słuszności). Konkluzja dotychczasowych wywodów jest dość prosta. Przepis art. 445 k.c. ma podstawowe znaczenie, gdy chodzi o zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową. Od dawna bronię zapatrywania, że w prawie polskim występuje charakterystyczny dualizm zadośćuczynienia¹⁵. Przepis art. 445 k.c. stanowi wyłączną podstawę przyznania zadośćuczynienia w razie naruszenia wymienionych w nim dóbr osobistych. Natomiast przepis art. 448 k.c. dotyczy naruszenia pozostałych dóbr osobistych. Ma on charakter ramowy, ponieważ nie zostały w nim wymienione konkretne dobra osobiste. Nie było to zresztą możliwe. Ich lista jest bardzo długa, a poza tym wiemy, że katalog dóbr osobistych ma charakter otwarty (art. 23 k.c.). Właściwości obu norm (art. 445, 448 k.c.) pozwalają na stosowanie tylko jednej z nich. Można powiedzieć, że każda z nich normuje inne zagadnienia i dlatego nie musimy się zastanawiać, czy zachodzi tutaj zbieg norm i jak go rozwiązać. Nic nas nie zmusza do przyjęcia paradoksalnego wniosku, że to samo dobro osobiste (na przykład zdrowie czy wolność) jest jednocześnie chronione w różny sposób przez wymienione obie normy (art. 445 i 448 k.c.). Dodajmy, że nawet kolejność przepisów ustawy przemawia za rozgraniczeniem tych zagadnień.

Zapatrywanie to zakwestionował Z. Radwański, który uważa, że art. 448 k.c. jest normą ogólną, dotyczącą naruszenia wszystkich dóbr osobistych¹⁶. Innymi słowy, Z. Radwański traktuje art. 448 k.c. jako *lex generalis*

¹⁵ Por. A. Szpunar, *Zadośćuczynienie*, jw., s. 207.

¹⁶ Por. Z. Radwański, *Zobowiązania. Część ogólna*, wyd. 3, Warszawa 2001, s. 225. Pogląd ten jest podzielany zasadniczo przez innych autorów (G. Bieniek, I. Dyka, M. Safjan). Pomijam różnice zachodzące między przytoczonymi argumentami, a także między wysnutymi wnioskami.

w dziedzinie zadośćuczynienia. Określone w art. 445 § 1 i 2 k.c. stany faktyczne stanowią szczególne postacie ogólnej hipotezy, jaką jest naruszenie wszystkich dóbr osobistych. Takiemu rozumowaniu można z łatwością przeciwstawić następujące kontrargumenty.

Po pierwsze, przytoczony przez Z. Radwańskiego argument, odwołujący się do dosłownego brzmienia art. 448 k.c., nie jest przekonujący. Można zareplikować, że wykładnia słowna jest z natury rzeczy zawodna. Może być pierwszym etapem rozumowania, ale nie należy przypisywać jej decydującego znaczenia. Ogólne sformułowanie przepisu art. 448 k.c. było podyktowane okolicznością, że nie da się z góry przewidzieć, jakie dobra osobiste będą w przyszłości uznane przez orzecznictwo i doktrynę¹⁷. Ale na tym sprawa się nie kończy. Argument odwołujący się do dosłownego brzmienia art. 448 k.c. jest obosieczny. Odczytajmy jeszcze raz przepis art. 448 k.c., który wcale nie mówi o ochronie „wszystkich” dóbr osobistych. Wtrącenie tego słówka, którego nie zawiera ustawa, nie powinno uzasadniać przyjęcia apriorycznego założenia, jakoby w prawie polskim istniało jakieś ogólne roszczenie o zadośćuczynienie.

Po drugie, trudno się zgodzić z argumentem, jakoby przepis art. 448 k.c. miał spełniać tak czy inaczej rozumianą funkcję uzupełniającą. Wiemy, że stany faktyczne określone w art. 445 § 2 k.c. mogą stanowić podstawę przyznania odszkodowania także wówczas, gdy żądanie poszkodowanego nie opiera się na winie sprawcy. Sprawa może być aktualna w razie pozbawienia wolności. Należy ją rozpatrywać także w powiązaniu z problematyką niesłusznego skazania, tymczasowego aresztowania lub zatrzymania (por. art. 552 k.p.k.). Jest rzeczą znamienne, że przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 552 k.p.k. jest obligatoryjne. W tym stanie rzeczy trudno zrozumieć, na czym ma polegać funkcja uzupełniająca art. 448 k.c. w stosunku do innych przepisów. Można powiedzieć, że poszkodowany zawsze uzyska łatwiej odszkodowanie na podstawie art. 445 k.c. czy przepisów szczególnych, aniżeli wówczas, gdyby opierał swe żądanie na art. 448 k.c., którego przesłanki są trudniejsze do udowodnienia.

¹⁷ Na szczególną uwagę zasługują wywody M. P a z d a n a (*Kodeks cywilny. Komentarz*, pod redakcją K. Pietrzykowskiego, t. I, wyd. 3, Warszawa 2002, s. 81) na temat stałego poszerzania listy dóbr osobistych.

Po trzecie, niepodobna się zgodzić z argumentem streszczającym się w stwierdzeniu, że tylko zastosowanie art. 448 k.c. w charakterze ogólnego roszczenia o zadośćuczynienie pozwala na stosowanie zasady, zgodnie z którą poszkodowany – zamiast żądania przysądzenia sumy pieniężnej – może się domagać zapłaty na wskazany przez niego cel społeczny. Trzeba podkreślić, że możliwość taka wynika wprost z przepisu art. 24 § 1 zd. 3 k.c., który na ogólniejsze znaczenie. Przepis ten wyraźnie stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego poszkodowany może żądać zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany przez niego cel społeczny.

4. Wróćmy do głównego nurtu niniejszych rozważań. Znowelizowany przepis art. 448 k.c. wyraźnie rozstrzygnął kwestię dziedziczenia tego roszczenia, która była dawniej sporna. Należy stosować w tej sprawie ogólną zasadę wyrażoną w art. 445 § 3 k.c., co oznacza, że przyjęte zostały jednolite kryteria rządzące dziedziczeniem roszczenia o zadośćuczynienie. W związku z tym nasuwa się refleksja natury ogólnej.

Należy wysnuć właściwy wniosek z tego, że ustawa nakazuje stosowanie wprost przepisu art. 445 § 3 k.c. do przewidzianego w art. 448 k.c. roszczenia. Do zadań niniejszego opracowania nie należy analiza skomplikowanej problematyki przepisów odsyłających. Można poprzestać na stwierdzeniu, że odesłanie wprost do ogólnej zasady wyrażonej w art. 445 § 3 k.c. ma istotne znaczenie przy wykładni omawianych przepisów. Po pierwsze, przemawia stanowczo przeciw tezie, jakoby przepis art. 445 k.c. stanowił *lex specialis* w stosunku do wyrażonej w art. 448 k.c. zasady ogólnej. W razie przyjęcia zwalczanej tu tezy, odesłanie do ogólnej zasady dotyczącej dziedziczenia roszczenia o zadośćuczynienie byłoby niezrozumiałe. Po drugie, jedynie w razie przyjęcia zapatrywania, że przepisy art. 445 i 448 k.c. mają odrębne pole zastosowania, staje się zrozumiałe rozwiązanie ustawowe. Innymi słowy, przepis art. 448 k.c. nie może być uznany za *lex generalis* w tej dziedzinie. Inaczej niezrozumiałe byłoby odesłanie w tym przepisie do ogólnej zasady dotyczącej dziedziczenia roszczeń z tytułu zadośćuczynienia.

Przepis art. 445 § 3 k.c. był już przedmiotem analizy. Zbędne jest powtarzanie dokonanych uprzednio ustaleń. W ramach niniejszych rozważań można poprzestać na ogłoszeniu dwóch uwag.

Po pierwsze, przepis art. 445 § 3 k.c. dotyczy także roszczenia o zapłatę na wskazany przez poszkodowanego cel społeczny¹⁸. Jeżeli poszkodowany wskazał w pozwie określony cel społeczny, spadkobiercy nie mogą zmieniać tej decyzji i domagać się zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na swoją rzecz.

Po drugie, obserwujemy niepokojące zjawisko, polegające na żądaniu zasądzenia astronomicznych wprost sum pieniężnych na określony (zasługujący zresztą na aprobatę) cel społeczny. Niemal intuicyjne wyczuwamy, że przyznana na cel społeczny suma powinna być niższa, jeżeli poszkodowany zmarł w toku procesu.

¹⁸ Tak słusznie M. S a f j a n, [w:] *Komentarz*, jw., s. 1058.